

Wielkanoc u Tesi

Najpierw mama przyniosła mały pleciony koszyczek i włożyła do niego białą serwetkę. Później ugotowała jajka, a z szuflady wyciągnęła farbki, pędzelki i flamastry.

– Co to będzie? – pytała zaciekawiona Tesia. – Co będziemy robiły?

A mama uśmiechnęła się tajemniczo i powiedziała:

– Idą święta, wielkanocne idą święta,
O tych świętach Tesia musi pamiętać.

Malujemy jajka w kwiatki i gwiazdki,
Na pisankach będą śliczne obrazki.

I zaczęło się wielkie malowanie. Gdy pisanki już były gotowe, mama włożyła je do koszyczka, a obok nich postawiła śliczne, puszyste kurczątko.

– Co robi kurczątko? – pytała Tesia. – Czy kurczątko wie o świętach?

A mama powiedziała tak:

– Idą święta, wielkanocne idą święta,
Więc kurczątko także o nich pamięta.
W żółte piórka jest ubrane, wesołe,
Wśród pisanek będzie biegać po stole.

Tesia jednym paluszkiem, delikatnie pogłaskała kurczaczka i spytała:

– A kto jeszcze pamięta o świętach?

Wtedy mama otworzyła szafkę i wyczarowała wielkiego, czekoladowego zajączka. Zajączek przyglądał się Tesi, a Tesia zajączkowi.

– Co będzie robił zajączek? – pytała, a mama, która znała odpowiedź na każde pytanie, odpowiedziała tak:

– Gdy nadchodzi Wielkanoc i święta,
Każdy zając o tym zawsze pamięta,
Do koszyczka zapakuje słodyczne
I przyniesie ci na święto moc życzeń.

– Zajączek i kurczaczek! Zajączek i kurczaczek! – wołała Tesia, klaszcząc w rączki.

– Jeszcze kogoś tu brakuje – powiedziała mama i znalazła w szafce cukrowego baranka. Postawiła go obok koszyczka i zawiesiła mu złoty dzwoneczek na czerwonej wstążce.

– Co będzie robił baranek? – pytała znów Tesia.

– Będzie się do ciebie uśmiechał i głośno dzwonił dzwoneczkiem: „Tesi, Tesi, już święta, przyszły Święta Wielkanocne”.

– Jak te święta do nas przyjdą? – pytała dalej Tesia. – Czy one mają nóżki?

A mam śmiała się tak głośno, jak tylko mamy potrafią śmiać się z okazji Wielkanocy.